

# Adam Gwara: \* BAR BARCELONA \* & Ela Binswanger: \* Serce karczocho dla oliwki \*

## Adam Gwara: \* BAR BARCELONA \*

W Barcelonie jest bar Barcelona.  
Tam się miłość zaczęła szalona.  
Ona była wędznącą oliwką.  
On karczochem z rzednącą już grzywką,  
  
który nieco utracił swój rezon.  
Było zimno i kończył się sezon.  
Nikt nie słuchał już Mamas & Papas  
kiedy razem trafili do tapas  
  
obok lekko wczorajszych mariscos.  
Zakochali się w sobie. To wszystko.  
Wiatr wywracał stoliki na Rambli  
gdy do baru zziębnięty wszedł Anglik,  
  
lub Irlandczyk, bo był z Londonderry.  
Mniejsza o to. Wziął tapas do sherry,  
zjadł karczocho, oliwkę na zapas  
chciał odłożyć, lecz ona mu z tapas  
  
wyskoczyła do ust za karczochem.  
Karczoch walczył i cofnął się trochę,  
aż turysta raptownie poszarzał.  
Gościom baru łzy ciekły po twarzach...

Nie, nie mogę napisać, co dalej.

Serce, cyt! Wyobraźnio, nie szalej.

Barcelona to bar w Barcelonie

tam początek historii i koniec.

\*

### **Ela Binswanger: \* Serce karczocha dla oliwki \***

W Barcelonie życie jest szalone,

spójrzmy, jak wygląda rozłożone

na czynniki pierwsze podstawowe,

względnie zdrowe i bardzo niezdrowe.

Stary karczoch z niemłodą oliwką,

opuścili trakt Anglika szybko,

otrzepawszy się z taniego sherry,

zapomnieli człowieka w burberry.

Miłość dziwne przechodzi przygody,

pokonuje przeróżne przeszkody,

czasem smak to pikantny i ostry,

związek rośnie wspaniały i wzniosły.

Bywa wszak, że się nagle odwróci

i niestrawne resztki gwałtem zwróci,

wtedy trzeba się zebrać z ulicy

i dodatnie strony uczuć zliczyć.

Karczoch może stary jest i brzydki,  
lecz jak nikt zna zalety oliwki,  
a oliwka choć z lekka gorzkawa,  
wraz z karczochem przepyszna to strawa.

W mieście pod wieżycami Gaudiego  
choćbyś trafił na coś niesmacznego,  
niech nie zrażą cię dojrzałe smaki,  
zwłaszcza win asortyment wszelaki.